

Renata SZASZKA
(Warszawa)

OBRAZ ŻYCIA WEWNĘTRZNEGO CZŁOWIEKA W TRAKTACIE ŚW. AMBROŻEGO *O IZAAKU LUB O DUSZY**

Wśród dzieł św. Ambrożego wyróżnia się pismo *O Izaaku lub o duszy*¹ będące piękną interpretacją biblijnej *Pieśni nad Pieśniami*. Zatraskany o swoich wiernych biskup poruszył w nim to, co najistotniejsze w życiu chrześcijanina, a co zarazem jest najtrudniejsze do wyrażenia słowami: tajemnicę osobistego spotkania człowieka z Bogiem. Słowo *tajemnica*, czyli łacińskie *mysterium*, jest tu kluczowe. Od niego pochodzi późniejszy termin *mistyka* określający najgłębsze, modlitewne doświadczenie człowieka. Trudno szukać u św. Ambrożego konsekwentnego opisu, stopień po stopniu, drogi duchowej. Można jednak wyodrębnić kilka charakterystycznych etapów tej drogi, takich jak: pragnienie Boga, walka wewnętrzna i oczyszczenie duszy, jej przemiana, zjednoczenie z Bogiem.

Św. Ambroży rozpoczął swe rozważania od postawienia pytania, kim jest człowiek. Zaraz też udzielił odpowiedzi: człowiek jest duszą i ciałem. Ciało kojarzyło się biskupowi z grzechem: „Gdy mówi się: ciało, by wskazać człowieka, to chodzi o grzesznika”². Dusza z kolei jest istotą żyjącą (Rdz 2, 7), ona ożywia nieczułe, samo w sobie pozbawione życia, ciało. Dusza, chociaż ze swej natury jest doskonała, posiada w sobie część nierozumną, która skłania ją ku cielesnym przyjemnościom, zatruwa jej wrodzoną skłonność do dobra i może ją w końcu całą wypełnić nieprawością. Niemniej pragnienie Boga wszczepione w duszę (Ps 42, 2-3) jest tak silne, iż jest w mocy człowieka oddalić się od przyjemności cielesnych oraz w ogóle od spraw ziemskich i wznieść swą duszę ku Bogu, by połączyć się z Nim przez ufność. Człowiek taki nadal przebywa na ziemi, korzysta z tego, co należy do świata, ale zjednoczony z Bogiem wyrzeka się zła i zachowuje cnoty³. Takie odwrócenie się od zła i nadmiernego zaanga-

¹ Fragment rozprawy pisanej pod kierunkiem prof. J. Wojtczaka-Szyszkowskiego (UW).

¹ Por. *De Isaac vel anima*, ed. C. Schenkl, introduzione, traduzione italiana e note C. More-schini: Sancti Ambrosii Episcopi Mediolanensis Opera (= SAEMO), III, Milano – Roma 1982, 9-30 (introduzione), 32-125 (testo e traduzione), tłum. pol. P. Libera, PSP 35, Warszawa 1986, 123-172.

² *De Isaac* 2, 3, SAEMO 3, 38, PSP 35, 128.

³ Por. tamże 1, 1 – 3, 6.

zowania w sprawy ziemskie jest niezbędnym warunkiem wkroczenia na drogę życia duchowego.

Dusza tak oddalona od spraw i przyjemności doczesnych płonie pragnieniem obecności Słowa. Ono jednak opóźnia swoje przybycie, więc dusza, zraniona miłością, cierpi dotkliwie. To cierpienie spowodowane miłosną tęsknotą za Bogiem jest przeżyciem ściśle związanym z drogą mistyki. Dusza prosi swego Umiłowanego: „Niech mnie ucałuje pocałunkami swych ust” (Pnp 1, 2). Św. Ambroży widział w tym *pocałunku* światło nadprzyrodzonego poznania. Istotą doświadczenia mistycznego jest zjednoczenie. A zgodnie z językiem Biblii zjednoczenie to właśnie poznanie (por. Rdz 4, 1; 1Sm 1, 19; Mt 1, 25)⁴. Człowiek dotyka tajemnicy – wspomnianego już *mysterium*. Do tej mistycznej rzeczywistości można odnieść słowa św. Pawła: „W Nim odkupienie mamy przez krew Jego, odpuszczenie grzechów według bogactwa Jego łaski. Szczodrze ją na nas wylał w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia. Przez to, że nam objawił **tajemnicę** swej woli [...], aby wszystko **zjednoczyć** w Chrystusie jako Głowie” (Ef 1, 7-10). Dusza spragniona Boga otrzymuje *pocałunek* – *oświecenie*, przez który Słowo w nią wnika i rozlewa woń olejków radości (por. Pnp 1, 3). Św. Ambroży tak scharakteryzował ten stan:

„Dusza, podbita przez Słowo, uważa radość Boskiego poznania za znacznie bardziej obfitą aniżeli radość płynącą z jakiegokolwiek cielesnej przyjemności. Tchnie bowiem wewnątrz Słowa wonią łaski i odpuszczenia grzechów”⁵.

Dusza odwraca się od tego, co widzialne, zdaje się opuszczać ciało, bo wznosi się ku Bogu – ku Temu, który jest niewidzialny i wieczny. Św. Ambroży, by przybliżyć te doświadczenia duchowe, odwołał się do przeżyć św. Pawła, który „czy w ciele, czy poza ciałem został porwany do raju i słyszał tajemne słowa, których nie godzi się człowiekowi powtarzać” (2Kor 12, 3-4). Dusza, dążąc do doskonałości, zwraca się ku Bogu, którego uważa za najwyższe dobro, a odrzuca wszystko inne, uznając to za niegodne swego starania. W ten sposób przeżycia duchowe kształtują zewnętrzną postawę człowieka.

W dalszej części pisma opis drogi duchowej staje się mniej wyrazisty. Można jednak wyróżnić pewne zagadnienia, którymi zajął się św. Ambroży.

Opisane wcześniej zjednoczenie duszy ze Słowem nie jest ani doskonałe, ani ostateczne. Dusza nie jest zupełnie czysta i nie potrafi wytrwać w wierności. Ciągłe zwraca się ku sprawom ziemskim i musi walczyć z pragnieniami ciała: „Nie patrzcie na mnie, że [...] mnie spaliło słońce. Synowie mej matki rozgniewali się na mnie, [...] mej własnej winnicy nie ustrzegłam” (Pnp 1, 6). To doświadczenie własnej słabości, a nawet upadku, jest potrzebne, by człowiek poznał samego siebie. Bez przyjęcia prawdy o sobie, czyli bez pokory,

⁴ Por. łac. *cognoscere*, grec. γινώσκειν na określenie zjednoczenia małżeńskiego.

⁵ *De Isaac* 3, 9, SAEMO 3, 48, PSP 35, 132.

niemożliwe jest zjednoczenie z Bogiem. Człowiek powinien dostrzegać swoje piękno i strzec go, a równocześnie mieć świadomość swojej grzeszności i walczyć z nią, wiedząc jednak, że bez Boga nic nie może uczynić. W ten sposób upadki na drodze duchowej prowadzą do refleksji nad sobą i oczyszczają z pychy – głównej wady, która uniemożliwia spotkanie z Bogiem⁶. W życiu duchowym nie ma miejsca na stagnację, przystanek na tej drodze jest cofaniem się. Dlatego dusza nie może poddać się samozadowoleniu, lecz powinna stale, z gorliwością dbać o swój rozwój i, pamiętając o własnej słabości, czuwać nad sobą, by nie popaść w grzech. Dusza nadal odczuwa liczne pokusy, ale jest już w niej, dzięki zakosztowaniu słodczy łączności z Bogiem, bojaźń przed powrotem do grzechu czy choćby spraw ziemskich. Walka z pokusami doprowadza do ostatecznego ogołocenia z przywiązania cielesnych i odkrycia prawdziwej cnoty⁷.

Obok ascezy drugim torem drogi duchowej jest modlitwa. W duszy tak wolnej i czystej płonie gorące pragnienie Boga, a ona sama powinna nie ustawać w poszukiwaniu Go: „Na łożu mym nocą szukałam umiłowanego mej duszy” (Pnp 3, 1). Ważną, wręcz niezbędną pomocą w tych poszukiwaniach jest rozważanie tekstów Pisma Świętego⁸. Tu jednak dusza napotyka tajemnice, których nie potrafi przeniknąć. Miłość, którą odczuwa, wzrasta coraz bardziej i budzi w niej pragnienie oglądania całej pełni Boskiego Słowa. Unosi się więc coraz bardziej ku Bogu, od medytacji przechodząc do kontemplacji. Nie może wprawdzie zupełnie przezwyciężyć swej natury, by spoglądać w oblicze niedostępnej Światłości⁹, niemniej wchodzi w stan jakby upojenia niebiańskimi tajemnicami: „Ja śpię, lecz serce me czuwa” (Pnp 5, 2). Dusza trwa przy Bogu, widzi w Nim najwyższe dobro i sama napęlnia się tym dobrem.

Nie można jednak sądzić, że człowiek zawdzięcza wzrost duchowy tylko swoim staraniom. W rzeczywistości bowiem wszystko jest łaską Boga, a od człowieka zależy jedynie to, czy tę łaskę odrzuci, czy podejmie z nią współpracę. Św. Ambroży, naśladowując św. Pawła (1Kor 9, 24; Flp 3, 12-14), porównał życie duchowe do biegu po nagrodę. Przedstawił duszę jako rydwan, jej cnoty jako rumaki, a Chrystusa jako woźnicę, który kieruje ku niebu¹⁰.

Bardzo typowe dla drogi mistycznej są *noce duchowe*, czyli stany, gdy dusza czuje się opuszczona przez Boga, pozbawiona łaski i pozytywnych doznań. Taka sytuacja może być spowodowana nie tylko niewiernością człowieka, ale też działaniem Boga, który celowo dopuszcza takie doświadczenie. Św. Ambroży, komentując treść *Pieśni nad Pieśniami*, pisał o tym kilkakrotnie¹¹. Takie

⁶ Por. tamże 4, 14-18.

⁷ Por. tamże 6, 52-56.

⁸ Por. tamże 5, 39.

⁹ Por. tamże 6, 53 i 7, 57.

¹⁰ Por. tamże 8, 65.

¹¹ Por. tamże 4, 14; 5, 38-40; 6, 50.

oddalenie się Boga zawsze służy postępowi duszy. Ma na celu wzbudzenie w niej tęsknoty za Bogiem, pomnożenie gorliwości w dążeniu ku Niemu, oczyszczenie z przywiązań ziemskich, bez którego nie może dokonać się zjednoczenie z Nim. Mimo to, iż dusza czuje się jakby opuszczona przez Boga, On jednak stale czuwa nad nią i jest zainteresowany jej wzrostem. Gdy minie czas oddalenia, znów daje się słyszeć w duszy głos Boga wzywającego do radykalniejszego porzucenia ziemskich przywiązań i pełniejszego przyłgnięcia do Niego: „Z Libanu przyjdź, oblubienico, z Libanu przyjdź i zbliż się” (Pnp 4, 8)¹².

Bóg udziela się duszy stopniowo. Nie może On dotrzeć do niej, gdy panuje w niej grzech lub gdy jest oddana sprawom ziemskim. Dzieli ją od Niego jakby mur. Gdy jednak dusza zaczyna oddawać się rozważaniu Pisma Świętego, Bóg daje jej dostrzec swój obraz jakby przez okno, choć jeszcze nie udziela jej swej rzeczywistej obecności: „Oto stoi za naszym murem, patrzy przez okno” (Pnp 2, 9). Przez te pobożne medytacje Chrystus wzbudza miłość i tęsknotę w duszy. Gdy widzi, że już Go długo i z gorliwością szuka, że jest „chora z miłości” (Pnp 2, 5), okazuje jej swoje miłosierdzie i nie tylko przychodzi do niej, lecz wręcz biegnie (Pnp 2, 8)¹³ i wynosi ją na szczyty kontemplacji.

W czasie tej drogi duchowej Bóg oczyszczał i przemieniał duszę. Przypomina ona teraz gołąbkę, czystą, wolną od grzechów i ziemskich przywiązań, mierną i pełną prostoty. Chrystus jest jak skała, która ją osłania mocą swej męki i śmierci¹⁴. Dusza porównana jest do *ogrodu zamkniętego*, niedostępnego dla spraw świata, wydającego dojrzałe owoce cnót i woń sprawiedliwości oraz do *źródła zapieczetowanego* odbijającego w sobie obraz samego Boga. Do takiego ogrodu może już bez przeszkód zstąpić Oblubieniec (Pnp 4, 12)¹⁵.

Dusza zostaje doprowadzona do mistycznych zaślubin. Na duchowy charakter tego zjednoczenia wskazuje używane w Pieśni nad Pieśniami określenie duszy jako *siostry* (Pnp 5, 2)¹⁶. Św. Ambroży przedstawił zaślubiny za pomocą dwóch obrazów. Chrystus unosi mianowicie duszę ku niebu, **wstępuje** ona do wyższych komnat, w których czeka na nią Oblubieniec¹⁷. Jest to wyraźnie ruch ku górze, wzrost i postępowi moralny. W drugim obrazie zaślubin Słowo **zstępuje** do duszy, a ona Je przyjmuje i wprowadza do swego wnętrza, by mogło w niej spocząć¹⁸. W tym ujęciu nacisk położony jest na znizenie się Boga ku człowiekowi, a zjednoczenie następuje **w głębi** serca ludzkiego.

Chrystus daje duszy miłość, czyli Samego siebie, pozwala jej spoczywać na swym sercu, darzy ją życiem dzięki mocy swej męki i śmierci (por. J 13, 23; Pnp

¹² Por. tamże 4, 16; 4, 34; 5, 47.

¹³ Por. tamże 4, 31-33.

¹⁴ Por. tamże 4, 37; 7, 59.

¹⁵ Por. tamże 5, 48-49.

¹⁶ Por. tamże 6, 51.

¹⁷ Por. tamże 5, 46; 8, 71.

¹⁸ Por. tamże 8, 68-70.

8, 5)¹⁹. Dusza pogardza odtąd wszystkimi rzeczami, kontempluje najwyższe Dobro i w Nim znajduje swoje szczęście: „Rozkoszą jest zbliżyć się do Niego i złączyć się z Nim”²⁰. Osiąga ona najwyższą cnotę – ogarnia ją miłość, która płonie jak ogień oczyszczający i udoskonalający, który spala ją całą dla Boga, „bo jak śmierć potężna jest miłość, a zazdrość jej nieprzejednana jak Szeol, żar jej to żar ognia, płomień Pański. Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości, nie zatopią jej rzeki” (Pnp 8, 6-7). W duszy został już trwale ukształtowany obraz Chrystusa i ten obraz jaśnieje w całym jej postępowaniu, bo ona kocha Go wiernie, śmiało Go wyznaje i wytrwale spełnia Jego przykazania²¹. Do takiego zatem stanu powinna doprowadzić człowieka droga duchowa, by mógł on w prawdzie powtórzyć za św. Pawłem: „Żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). To jest właśnie szczytem zjednoczenia z Bogiem.

Z pewnością w swoich rozważaniach na temat Pieśni nad Pieśniami św. Ambroży nie miał zamiaru dawać wiernym jakiegoś przewodnika drogi do Boga. Niemniej tyle jest w jego słowach żaru wynikającego niewątpliwie z osobistych przeżyć duchowych, że pismo to staje się autentycznym świadectwem i wymowną zachętą do podjęcia życia modlitwy. Św. Ambroży pokazał, że wezwanie do łączności z Bogiem odnosi się do każdego człowieka, a droga duchowa nie jest zastrzeżona tylko dla wielkich mistyków. To przesłanie wybitnego Ojca i Doktora Kościoła pozostaje aktualne również dla współczesnych chrześcijan.

L'IMMAGINE DELLA VITA INTERIORE DELL'UOMO
NELLO SCRITTO DI SAN AMBROGIO *DI ISAAC OPPURE*
DELL'ANIMA

(Riassunto)

San Ambrogio dedicò il suo scritto *Di Isaac oppure dell'anima*, che è l'interpretazione del biblico Cantico dei Cantici, al mistero del personale incontro tra l'uomo e il Dio. Questo scritto non contiene la completa descrizione della strada spirituale, ma pone l'accento sulle sue tappe caratteristiche, come: il desiderio del Dio, la lotta interiore, la purgazione dell'anima, la sua trasformazione, l'unificazione con il Dio.

La strada della vita spirituale comincia, secondo San Ambrogio, dall'abbandonare del male e dell'eccessivo impegno nelle cose terrene. L'uomo sente il grande desiderio del Dio, e Lui gli elargisce la luce della conoscenza soprannaturale. Non c'è

¹⁹ Por. tamże 5, 46; 8, 72.

²⁰ Tamże 8, 78, SAEMO 3, 120, PSP 35, 170.

²¹ Por. tamże 8, 75.

ancora un'unificazione perfetta con il Dio, perché l'uomo ha bisogno continuo della purgazione, soprattutto dal difetto principale cioè la superbia. Accanto all'asceti il secondo corso della strada spirituale è la preghiera, la meditazione della Sacra Scrittura, la contemplazione del Verbo del Dio. Per la strada mistica molto tipiche sono le notti spirituali cioè lo stato, quando l'uomo si sente lasciato dal Dio e privato dalla Sua Grazia. Questo tempo, però, serve allo sviluppo dell'uomo, perché nella sua anima aumenta l'amore del Dio e si realizza la purgazione interiore. In questo modo l'anima dell'uomo viene condotta agli sponsali mistici. Gesù Cristo la riempie d'amore e forma secondo la Sua immagine in modo che d'ora in avanti ella costituisca l'unità con Lui, raggiungendo lo scopo e il culmine della sua esistenza.